

(Il Tempo - A.Austini) Przeddzień meczu nie mógł być bardziej surrealistyczny. Sevilla-Roma, pierwszy mecz 1/8 finału Ligi Europy, zaplanowany na jutro wieczorem w Hiszpanii, przeszedł w ciągu dwóch dni z bycia "normalnym" spotkaniem, z publicznością do potyczki z zamkniętymi trybunami, a od wczoraj nawet pod znakiem zapytania rozegrania.

Hiszpański rząd zablokował od północy loty z i do Włoch z powodu sytuacji awaryjnej związanej z koronawirusem, uniemożliwiając w rzeczywistości udanie się go Hiszpanii Giallorossim. I ten sam problem dotyczy klubu z Andaluzji, jeśli chodzi o spotkanie rewanżowe, zaplanowane na czwartek, 19 marca na Olimpico, bez kibiców. To samo tyczy się Getafe, oczekiwane przez Inter w Mediolanie i Napoli, które w przyszłym tygodniu powinno zagrać w Barcelonie (również Camp Nou jest zamknięte dla publiczności) w rewanżu 1/8 finału Ligi Mistrzów.

Zgodnie z postanowieniami władz hiszpańskich, przewidziane są odstępstwa dla lotów specjalnych, ale nie dla charterów drużyn piłkarskich. W tej sytuacji interweniować muszą FIGC i UEFA, sam prezydent Ceferin miałby zagwarantować we własnej osobie próbę szczególnego przeniesienia drużyn grających w pucharach, wpływając na rząd w Madrycie. Roma ma zaplanowany samolot na dziś na 15:30 z Fiumicino, po treningu, z ekspedycją osobową zredukowaną do minimum w porównaniu do zwyczajowych lotów i bez organizowania konferencji prasowych. Do wczoraj jednak nie wiadomo czy wylot Romy będzie autoryzowany. Odrzucono hipotezy przelotu do innego kraju, a następnie do Seville, nie pozostaje nic innego jak czekać na decyzje z góry. Na pewno UEFA zlekceważyła problem, myśląc, że jest to tylko sytuacja związana wyłącznie z Włochami.

Zdecydowała się kontynuować swoje rozgrywki, potwierdza nadal rozegranie Euro latem, podczas gdy rozgrywki ligowe się zatrzymują: zaczęło się w Szwajcarii - gdzie nie zostanie rozegrany nawet mecz Basel-Eintracht w Lidze Europy - teraz przyszedł czas na Serie A i wkrótce, z powodu epidemii Covid-19, dotknie to innych. Stanowisko Fonseci jest równoznaczne ze stanowiskiem całej Romy. "Zdrowie - wyjaśniał w poniedziałek trener hiszpańskim mediom - jest ważniejsze od piłki. Decyzje nie mogą być podejmowane tylko przez krajowe federacje, ale też w porozumieniu z UEFA. Nie możemy zatrzymać włoskiej ligi, a grać, dla przykładu, Valencia-Atalanta". Kto wie kiedy dotrze to do Ceferina i spółki.

Autor: abruzzo